

Czytelnia
dla dorosłych

Nr 14 (74)

26 listopad 2008 r., cena **2,50 zł**
(w tym VAT 7%) Rok VI, ISSN 1730-4156



013 461 42 87

0697 459 445

www.nasze-poloniny.pl

nasze-poloniny@wp.pl

**Redakcja "Naszych Połonin" ma
nowy adres. Zapraszamy do
biura przy ul. 29 Listopada 15.**

NASZE

POŁONINY

Bieszczadzki

Dwutygodnik

Regionalny

Śmiertelne pułapki!

Str. 8



Nikt nie zdaje sobie sprawy z ogromnego zagrożenia dopóki nie dojdzie do nieszczęścia. Jednak gdy tak się stanie ludzie z wyższych pięter tych bloków będą bez szans. Nie dojedzie tutaj żaden samochód strażacki. Te kilka bloków przy ulicy Gombrowicza i Pionierskiej stanowią śmiertelną pułapkę. Gdy dojdzie do nieszczęścia ofiarom pozostanie tylko prośba o pomoc do Boga. Bóg jest wielki, ale w takich wypadkach lepsi są strażacy i trzeba zrobić wszystko by do potencjalnych ofiar mogli szybko i bez przeszkód dotrzeć.

"Lat przepracowanych w samorządach nie zmarnowałem"

Str. 4-5



Piotr Korczak

Kierowcy - droższe mandaty na Ukrainie

Str. 9



Na ucho

Takiii okaz

Takich olbrzymów nie znajduje się codziennie. Tym bardziej o tej porze roku. A jednak 10 listopada bieżącego roku Aleksander Woźniak z Ustrzyk Dolnych zbierając grzyby w okolicach Nowosielec Kozickich znalazł borowika olbrzyma. Grzyb warzył 1,8 kg, a średnica jego kapelusza wynosiła 28 cm. Nie był to jedyny okaz jaki znalazł się w tym dniu w koszu zbieracza. Znalazło się tam jeszcze kilka innych prawdziwków, nie tak olbrzymich choć równie dorodnych. Tylko ze względów technicznych nie możemy Państwu pokazać grzyba-olbrzyma. Proszę nam jednak Wierzyć na słowo, taki okazów nie znajduje się codziennie.

Muzeum pomalowane

Bieszczadzkie muzeum przyrodnicze pochwalić się może niezliczona ilością pięknych eksponatów. Doceniają to zwiedzający, odwiedzający muzeum w dziesiątkach tysięcy rocznie. Ekspozycje są piękne, niestety budynek muzeum już im nie dorównuje. Obiekt ten zwany jest w mieście „ustrzycką trumną” z racji swojego wyglądu. Na dodatek w fazie budowy doszło

do pewnych zmian w projekcie i zamiast eleganckich elewacji ściany budynku pokryto blachą trapezową. Nadało to obiektowi sztyku budowlanego baraku. Na dodatek po latach farba która pomalowano blachę zaczęła odpadać. Wszystko wyglądało więc fatalnie. Dlatego



warty pochwały jest remont jaki przeprowadzono w tej placówce, polegający na pomalowaniu metalowych elewacji. Sztyku to wprowadzić obiektowi nie dało, ale niewątpliwie poprawiło estetykę.

SHU „Halicz” się nie poddaje

Pisaliśmy nie tak dawno o toczącej się w Ustrzykach wojnie handlowej. W mieście ma powstać kilka nowych, dużych obiektów handlowych. SHU „Halicz” nie planował jakichkolwiek większych inwestycji z racji choćby

swoich skromnych możliwości finansowych. Jak powiedział nam prezes Halicza Tadeusz Wojtaszek nieznacznie jednak, zespółdzielnia oddaje pole przeciwnikom bez jakiegokolwiek walki. Dowodem na to modernizacja popularnego sklepu Halicza tzw. siódemki.

Powiększy się powierzchnia handlowa i magazynowa sklepu, a na dodatek zmieniona zostanie konstrukcja dachu na budynku.

Ustrzyccy kombatanaci odznaczeni

Ustrzyckie koło Związku Inwalidów Wojennych RP jest kołem aktywnym. Zrzesza w swoich szeregach kilkudziesięciu członków i co ważne nie tylko zrzesza ale stara się też wszelkimi możliwymi sposobami swoim członkom pomagać. Siedzibę koła w budynku przy ustrzyckim rynku odwiedza tygodniowo sporo osób. W tej chwili w ZIWR RP trwa kampania wyborcza. Delegaci z Ustrzyk uczestniczyli ostatnio w Zjeździe Okręgowym w Rzeszowie w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego. W trakcie tego Zjazdu dwóch członków koła z Ustrzyk otrzymało okolicznościowe odznaczenia, byli nimi szef ustrzyckiego koła Józef Zaborniak i członek koła Marian Paluch.



Nad wyraz wysoka hojność

Zarząd Rejonowy PCK w Ustrzykach Dolnych i jego szefowa Anna Sydoryk zorganizowali „Światowy Dzień Walki z Głodem. Hojność darczyńców okazała się nad wyraz wysoka. Przodowali w niej mieszkańcy gmin Lutowska i Czarna. Zebrano wiele bezcennej żywności, z której można było zrobić 22 duże paczki, które sukcesywnie przekazywane są najbardziej potrzebującym. Akcja by się być może tak dobrze nie powiodła, gdyby nie grupa młodzieży- wolontariuszy, która zaangażowała się w całe przedsięwzięcie.

Na wyróżnienie zasługują Joanna Kramarczyk, Aleksandra Motyczka, Magdalena i Weronika Michałek, Magdalena Dunaj oraz Magdalena Pilecka z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych. Z Gimnazjum Nr 2 w Ustrzykach Dolnych wakacje zaangażowały się Ewelina Duma, Kamila Domaradzka, Justyna Ryba, Kamila Gajda. Samoistną zbiórkę żywności przeprowadziła również grupa młodzieży z Wojtkówki z ich opiekunką Katarzyną Wojewódką. Wszystkim darczyńcom i wolontariuszom serdeczne dziękuję.

Ośrodek w Trójcy własnością ustrzyckiej gminy.

Ośrodek recepcyjno wypoczynkowy „Trójca” należący dawniej do Urzędu Rady Ministrów a w chwili obecnej do rządowego gospodarstwa pomocniczego, zostanie przekazany we



władanie Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne. Oficjalne przekazanie obiektu nastąpi w dniu 19 grudnia 2008 roku. Ośrodek obejmuje obszar około 4hektarów na którym znajdują się stylizowane drewniane domy, stawy i ujęcie wody. Wszystkie nieruchomości będą przekazane nieodpłatnie a zobowiązania ciężące na ośrodku zostaną przed dniem przekazania w całości uregulowane. Wyposażenie ośrodka zostanie przez gminę odkupione. Wartość wyposażenia zostanie określona przez powołaną do tego celu specjalną komisję a w przypadkach szczególnych przez biegłych rzeczoznawców. Przejmując ośrodek ustrzycka gmina przejmuje również personel ośrodka, obejmujący łącznie siedem i pół etatu.

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w dniu 14 listopada bieżącego roku powołano do życia jednostkę budżetową o nazwie Międzyszkolny Ośrodek Edukacji i Wypoczynku w Trójcy. Tym samym sam fakt zmiany właściciela nie spowoduje przerwania działalności ośrodka. Zadaniem nowej jednostki będzie prowadzenie działalności gospodarczej na bazie przejętego ośrodka. Przyszłość jej będzie zależała od prężności i zaradności kierownictwa, które na niełatwym rynku usług turystycznych będzie musiało zdobywać klientów. Jednym z pomysłów gminy na funkcjonowanie ośrodka w Trójcy jest organizowanie tak zwanych „zielonych szkół”. Jak zapewnił mnie w rozmowie ustrzycki burmistrz pan Henryk Sułuj, „*będziemy dokładnie przyglądać się działalności ośrodka a jego wynik finansowy będzie dla nas rzeczą najważniejszą. Nigdy nie pozwolimy sobie na utrzymywanie jednostki generującej straty finansowe*”. Wniosek o przekazanie ośrodka złożyły władze ustrzyckiego samorządu gminnego a ostateczną decyzję podjął Wojewoda Podkarpacki po uzyskaniu pozytywnej opinii Kancelarii Premiera. Cieszą skuteczne działanie ustrzyckich samorządowców w tej sprawie bo przecież od przybytku głowa nie boli.

Marek Prorok

R E K L A M A



Centrum Ogrodniczo- Rolne Ustrzyki Dolne ul. Fabryczna 27

poleca

zboża paszowe,
śruty - kukurydziana,
pszenna
otręby- pszenne, żytnie.

W dobrych cenach.

Nawozy ogrodnicze,
ziemia.

Ponadto w stałej
sprzedaży-
karmy, preparaty i
witaminy dla gołębi.

e-mail: zps2@neostrada.pl
tel: 013-461-25-72



Wicestaroście Bieszczadkiemu
panu Zygmuntowi Krasowskiemu
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Ojca
składa Zespół Redakcyjny „Naszych Połonin”

Rozmowa „Połonin” – dziś Piotr Korczak

Z Piotrem Korczakiem - Przewodniczącym Rady Powiatu Bieszczadzkiego rozmawia Marek Prorok.



Marek Prorok: Jest pan w gminie Ustrzyki Dolne i powiecie Bieszczadzkim osobą znaną i mówiącą skromnie nietuzinkową. Od początku transformacji ustrojowej w naszym kraju uczestniczył pan wyjątkowo aktywnie w pracy lokalnego samorządu, pełniąc znaczące funkcje samorządowe w tym między innymi burmistrza Ustrzyk Dolnych. W ciągu tych, bez mała, dwudziestu lat ma pan wiele dokonań, które z nich uznałby pan za najważniejsze?

Piotr Korczak: Takich spraw jest wiele, trudno jest mi wymienić wszystkie, spróbuję powiedzieć o kilku w porządku chronologicznym. Te, o których chcę na początku powiedzieć mogą się pozornie wydawać mało ważne, dla kogoś słabo obeznanego ze specyfiką pracy samorządowej, ale miały wręcz fundamentalny charakter dla dzisiejszego funkcjonowania samorządu. Powróćmy na chwilę do roku 1990, do początków dzisiejszej samorządności. W tym czasie nie istniały praktycznie żadne struktury samorządowe i należało je stworzyć od podstaw. Nie chodzi mi tu bynajmniej o sam Urząd Miejski, choć było to też bardzo ważne, ale o wszystkie elementy codziennego życia lokalnej społeczności, za które samorząd i jego agendy odpowiadają. Takim szczególnym elementem była szeroko pojęta gospodarka komunalna. Konieczna była głęboka restrukturyzacja ówczesnego MPGKiM, która pozwoliłaby na jasny i rzeczowy podział kompetencji, oraz kresliłaby zakres odpowiedzialności poszczególnych jednostek organizacyjnych. Przeprowadzony podział przedsiębiorstwa komunalnego był udany o czym świadczy dzisiejsze funkcjonowanie tych służb, pamiętam jednak z jakim oporem spotykałem się wówczas i ilu było przeciwników prowadzonej restrukturyzacji. Przy tej sprawie chciałbym jeszcze wspomnieć o całej gamie różnych instytucji, które powstały w związku z wprowadzaniem samorządności, bądź powracały do Ustrzyk Dolnych po wyprowadzeniu ich stąd w czasie likwidacji powiatu ustrzyckiego w 1972 roku. Należało organizować je od podstaw a wcześniej czynić wiele starań aby do naszego miasta powróciły. Kolejna sprawa to kwestia prywatyzacji majątku komunalnego. Rzecz szczególnie trudna, bo samo słowo prywatyzacja złe się u nas kojarzy. Zapoczątkowaliśmy ten proces sprzedażą kamienic w górnej części ustrzyckiego Rynku i było to bez wątpienia korzystne posunięcie o czym świadczy dzisiejszy ich wygląd. Sama gmina nigdy nie byłaby w stanie w takim stopniu dbać o te budynki jak prywatny właściciel. Kontynuacja tej polityki przez obecne władze miasta zaowocowała dzisiejszym wyglądem centrum Ustrzyk. Innym przykładem korzyści płynących z prywatyzacji, są ustrzyckie windy narciarskie. Są to dzisiaj wspaniałe, nowoczesne obiekty będące magnesem przyciągającym turystów do naszego miasta. Ostatnia sprawa o której pragnę powiedzieć, to szeroko pojęta problematyka przekształceń wokół byłego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego „Ustjanowa”. Nie było to zadanie lokalnego samorządu ale dotyczyło żywotnych interesów znacznej części mieszkańców miasta i gminy, stąd moje osobiste zaangażowanie się w tę sprawę. Myślę, że to właśnie aktywność samorządu w dużym stopniu przyczyniła się do uratowania przed zniszczeniem

znacznej części zakładu. Dzisiaj w większości hal trwa produkcja, zmodernizowana kotłownia ogrzewa miasto a w dawnym biurówce ma siedzibę szkoła średnia. Jednak największym problemem dla samorządu było osiedle mieszkaniowe, które pozostało po upadłym przedsiębiorstwie. Posiadany budżet nie pozwalał na administrowanie tak wielką ilością mieszkań przez gminę, stąd jedyną możliwością utrzymania osiedla było skorzystanie z dotacji państwowych a to było możliwe tylko poprzez utworzenie spółdzielni mieszkaniowej. Dzisiaj łatwo się o tym mówi ale wtedy był to naprawdę trudny problem.

Marek Prorok: Nie wspominał pan o jeszcze jednej sprawie, która w moim przekonaniu jest dla naszego rejonu najbardziej brzemienna w skutkach a mianowicie o polsko-ukraińskim przejściu granicznym w Krośniku. Dziś ono istnieje i dla wszystkich jest to oczywiste, ale dwadzieścia lat temu niewiele osób, poza panem, wierzyło w możliwość jego utworzenia.

Piotr Korczak: Tak, bez wątpienia uruchomienie przejścia granicznego w Krośniku w sposób absolutny zmieniło oblicze miasta. Początkowo było to tylko przejście kolejowe otwarte w 1994 roku a dopiero później drogowe. Droga do uruchomienia przejścia była bardzo długa, trudna i wyjątkowo wyboista. Ten sposób jest dzisiaj opisać wszystkie podejmowane starania i zabiegi. Jedno tylko chciałbym podkreślić, było to możliwe dzięki bliskiej współpracy ze stroną ukraińską a konkretnie z panem Wołodymyrem Horbowym. Udało się nam wspólnie doprowadzić przedsięwzięcie do szczęśliwego końca i był to z pewnością duży sukces.

Marek Prorok: Tym razem to moje gapiostwo spowodowało, że zapomniałem zapytać pana o sprawę, która miała absolutnie prestiżowe znaczenie dla mieszkańców Ustrzyk Dolnych. Całe szczęście przypomniał mi pan o niej mówiąc o powrocie do Ustrzyk wielu różnych instytucji. W 1972 roku za sprawą ówczesnych władz Powiat Ustrzycki został zlikwidowany i wchłonięty przez Powiat Leski. Nowy twór otrzymał nazwę Powiatu Bieszczadzkiego. Konsekwencje tej decyzji były dla Ustrzyk Dolnych wyjątkowo dotkliwe. Poza utratą wielu instytucji zostaliśmy zepchnięci na margines nie tylko organizacyjno-administracyjny, ale wręcz cywilizacyjny. Szczególnym przykładem tej degradacji naszego miasta była sprawa telefonizacji zależna od telefonicznego monopolisty, którego oddział regionalny mieścił się w Lesku. Przypomnę, że jeszcze w latach dziewięćdziesiątych w Ustrzykach Dolnych funkcjonowały telefony „NA KORBKE”. Należy pan do ludzi, których zasługi w przywróceniu Ustrzykom Dolnym miana siedziby powiatu, trudno przecenić. Proszę o kilka zdań na ten temat.

Piotr Korczak: Zgadzam się z panem, decyzja o likwidacji powiatu ustrzyckiego była brzemienna w skutkach. Po wielu uciążliwych zabiegach, również i z moim udziałem, udało się przywrócić Ustrzykom należny poziom na administracyjnej mapie naszego kraju. Powróć na chwilę do owej nieszczęsnej sprawy ustrzyckich telefonów, których poziom techniczny, w początkach III Rzeczypospolitej, był opóźniony o mniej więcej pół wieku. Jestem przekonany, że gdyby nie starania lokalnego samorządu to monopolista telefoniczny jakim jest TPSA nie śpieszyłby się z inwestowaniem w telefonizację Ustrzyk. To, między innymi, za sprawą naszych starań pojawił się w naszym mieście poważny inwestor jakim była wówczas „Telefonia Wiejska”. Dopiero działania tej firmy spowodowały, że TPSA, zagrożona utratą klientów postanowiła zmienić zdanie i zainteresowała się Ustrzykami Dolnymi.

Marek Prorok: Jako przewodniczący Rady Powiatu

Bieszczadzkiego i ustrzycki działacz samorządowy ma pan z pewnością swoją wizję rozwoju miasta i powiatu. Jakże według pana zadania będą dla naszego terenu najważniejsze w najbliższych latach?

Piotr Korczak: Turystyka to najważniejsza dziedzina naszej gospodarki, dlatego dalszy rozwój infrastruktury turystycznej jest podstawowym zadaniem. Jest kilka istotnych wyzwań a jednym z pierwszych będzie budowa hali sportowej przy Zespole Szkół Publicznych nr 1. Wybrana lokalizacja zapewni wszechstronne wykorzystanie hali przez mieszkańców. Kolejne zadanie to budowa zespołu basenów przy krytej pływalni „Delfin”. Wiele uwagi trzeba będzie poświęcić rozbudowie bazy noclegowej oraz dalszemu rozwojowi infrastruktury narciarskiej.

Marek Prorok: Przez wiele lat pracował pan etatowo w samorządzie lokalnym poświęcając tej pracy ważny okres swojego życia. Czy dzisiaj nie ma pan ochoty na powrót do tej pracy?

Piotr Korczak: Był to z pewnością szczególnie mój okres życia ale póki co nie planuję powrotu. Mam przed sobą inne ważne wyzwania. Planowana jest poważna rozbudowa kierowanego przez mnie Ośrodka Wypoczynkowego „Arlamów” i jest to dla mnie najważniejsze zadanie na najbliższe lata.

Marek Prorok: Przejdziesz w takim razie do „Arlamowa”. Może na początek kilka zdań o historii ośrodka.

Piotr Korczak: Nie mówiłem o tym odpowiadając na pana pierwsze pytanie o ważnych dokonaniach ustrzyckiego samorządu. Na pewno przejęcie „Arlamowa” przez ustrzycką gminę i późniejszą jego sprzedaż należy zaliczyć do takich dokonań. Ośrodek został przejęty od Urzędu Rady Ministrów po długich staraniach. Samo przejęcie nie załatwiało jednak niczego. Stan techniczny ośrodka nie był najlepszy. Dziurawy ciepłociąg, istotne braki w wyposażeniu zaplecza kuchenne-restauracyjnego oraz samego hotelu, były dla gminy trudne do przezwyciężenia. Podejmowane próby prowadzenia działalności ośrodka nie były zbyt udane ale pozwoliły na utrzymanie ośrodka w niezłej kondycji technicznej. Konieczne były poważne inwestycje, które przerastały możliwości gminy, a poza tym tego typu działalność gospodarcza nie należy do roli samorządu gminnego. Sprzedaż ośrodka była absolutną koniecznością ale do tego niezbędne były zmiany mentalności i wszyscy musieliśmy do nich dojrzeć. Ostatecznie ośrodek sprzedano a za pieniądze uzyskane ze sprzedaży wybudowano Międzyszkolną Krytą Pływalnię „Delfin”, która stała się ważnym elementem ustrzyckiej infrastruktury turystycznej.

Marek Prorok: Arłamowski ośrodek to z pewnością najatrakcyjniejszy obiekt wypoczynkowy na terenie ustrzyckiej gminy. Wiem, że został zgłoszony jako ośrodek pobytowy dla drużyn uczestniczących w turnieju piłkarskim Euro 2012. Jakże w chwili obecnej są losy tego zgłoszenia?

Piotr Korczak: W skali całego kraju zostało zgłoszonych ponad 110 ośrodków wypoczynkowych z pośród których ma być wybrane 16 ośrodków pobytowych dla uczestników Euro 2012. Kandydaci muszą spełnić trzy podstawowe wymogi. Pierwszy z nich to pięciogwiazdkowy hotel z zapleczem zapewniającym odnowę biologiczną. Drugi to ośrodek treningowy, który zgodnie z wymogami UEFA musi zawierać jedno boisko o standardowych wymiarach i dwa boczne (jedno powinno posiadać nawierzchnię sztuczną), nowoczesną szatnię o powierzchni 100 metrów kwadratowych, pomieszczenie medyczne oraz salę konferencyjną mogącą pomieścić 100 osób. Ośrodek treningowy nie może być oddalony od hotelu o więcej niż 20 minut jazdy autobusem. Trzeci warunek to usytuowanie ośrodka pobytowego w odległości od lotniska nie przekraczającej godziny jazdy autokarem. Po pierwszym etapie kwalifikacji pozostało 84 ośrodki a wśród nich my. Drugi etap polegał na wizytowaniu kandydatów przez trzyosobową komisję w skład której wchodził przedstawiciel spółki PL.2012, PZPN i Ministerstwa Sportu. Komisja odrzuciła naszą kandydaturę z uwagi na zbyt długi czas dojazdu z lotniska.

W moim przekonaniu była to trochę nadinterpretacja tego wymogu, bo po wybudowaniu planowanej autostrady A4 do granicy z Ukrainą, będziemy spełniać ten warunek. Jedno pragnę podkreślić, odmowna decyzja komisji nie przekreśla naszych szans na goszczenie jednej z reprezentacji narodowych w 2012 r. Lista ośrodków pobytowych przedstawiana uczestnikom turnieju przez UEFA ma charakter propozycji a o wyborze ośrodka zadecydują i tak poszczególne federacje piłkarskie. Najważniejsze będzie więc dotarcie z odpowiednią ofertą do zainteresowanych.

Marek Prorok: Jak wyglądają plany rozbudowy „Arlamowa”?

Piotr Korczak: Rozbudowa ośrodka obejmuje budowę pięciogwiazdkowego hotelu posiadającego ponad 180 pokoi i apartamentów z pełnym wielkim zapleczem konferencyjnym, basenami i zakładem odnowy biologicznej. Planowana jest również hala sportowa z boiskiem do piłki ręcznej i dwoma kortami tenisowymi, kryta ujeżdżalnia koni oraz boiska sportowe. Istniejące w chwili obecnej obiekty zostaną zmodernizowane i połączone z nową częścią, przejściami podziemnymi. Pierwotne plany rozbudowy były znacznie szersze, ale zostały ograniczone przez ochronę środowiska, która postawiła nam wiele przeszkód o charakterze formalnym. Dla przykładu, nie zezwolono nam na budowę wiatraków prądotwórczych bo w opinii ochrony środowiska stanowią one zagrożenie dla ptaków.

Marek Prorok: Są to atrakcyjne i ambitne plany, na ile jednak realne?

Piotr Korczak: Jeszcze w tym roku koparki wjadą na plac budowy. Możliwości nasze oceniam realnie i dlatego jestem optymistą. Wierzę, że rozbudowę ośrodka zakończymy zgodnie z planem. W moim przekonaniu w niedalekiej przyszłości arłamowski ośrodek stanie się dla Bieszczad i Podkarpacia tym, czym stało się przejście graniczne z Ukrainą dla Ustrzyk Dolnych.

Marek Prorok: W czasach swojej świetności ośrodek w Arłamowie dysponował własnym lotniskiem. Co z istniejącą płytą dawnego lotniska? Czy jest szansa na jej ponowne wykorzystanie?

Piotr Korczak: Zapomniałem o tym powiedzieć. Nasze plany rozbudowy obejmują również lotnisko. Teren lotniska leży na obszarze gminy Bircza, z którą podpisałyśmy list intencji w tej sprawie. Gmina wniesie ten teren jako aport do przyszłego wspólnego przedsięwzięcia.

Marek Prorok: Co pewien czas powraca sprawa utworzenia Turnickiego Parku Narodowego, co może mieć wpływ nie tylko na funkcjonowanie ośrodka ale również na życie okolicznych mieszkańców. Co pan o tym sądzi?

Piotr Korczak: Dla mnie pomysł utworzenia Turnickiego Parku Narodowego od momentu postania tej idei był pomysłem bardzo ambicioznym, nie do końca związanym z ochroną środowiska. Powstał on w dawnym województwie przemyskim, które na swoim terenie nie miało parku narodowego, a bardzo chciało mieć. W założeniach 4/5 parku miało znajdować się na terenie gminy Ustrzyki Dolne położonej poza województwem przemyskim. Same plany ochrony przyrody niezbędne dla utworzenia parku należałoby liczyć w grubych milionach, o innych kosztach nie wspomnę. Najgroźniejsza jednak byłaby zmiana sytuacji ekonomicznej ludności zamieszkałej na terenie przyszłego parku. Ludzie ci, w znakomitej większości, „żyją z lasu” i zabranie im tej możliwości wywołałoby trudne do opisanie skutki. Podczas jednego ze spotkań na temat utworzenia Turnickiego Parku Narodowego zadałem orędownikowi jego utworzenia, notabene z tytułem profesorskim, pytanie z czego będą żyli ci ludzie? Odpowiedział mi że „będą oprowadzać wycieczki po parku”. Jakikolwiek komentarz do tej wypowiedzi jest zbędny.

Marek Prorok: Dziękując za rozmowę, życzę spełnienia wszystkich zamierzeń.

Piotr Korczak: Serdecznie dziękuję.

Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje rzecznik KP Policji

Dorota Krzywdzik-Głazowska

5.11.2008

W Ustrzykach Dolnych na ul. Przemysłowej doszło do zderzenia dwóch samochodów: Ford kierowanego przez Tomasza A. z Ustrzyk Dolnych oraz Fiata 126p kierowanego przez Artura G. także mieszkańca Ustrzyk D. Kierowca Fiata był w stanie po spożyciu alkoholu 0,48 promila.

6.11.2008

Łukasz K. zgłosił o włamaniu do sklepu spożywczo-przemysłowego w Hoszowie, gdzie sprawca po wybiciu szyby w drzwiach przedostał się do środka i ukraść alkohol, papierosy i pieniądze. Łączna suma strat to 1000 zł.

7.11.2008

W Ustrzykach Dolnych na ul. Pionierskiej kierująca samochodem Citroen Teresa B. mieszkanka Ustrzyk Dolnych podczas manewru skrętu w drogę osiedlowa najechała na samochód Daewoo Matiz kierowany przez Izabelę M. także mieszkankę Ustrzyk D. Kierujące trzeźwe.

W Ustrzykach Dolnych na ul. 29 Listopada Patrol ruchu drogowego zatrzymał do kontroli drogowej – 43 letniego Dariusza Ś. mieszkańca jednej z miejscowości z okolicy Ustrzyk, który kierował samochodem Skoda, będąc w stanie nietrzeźwości 0,72 mg/l (tj. 1,51 promila).

8.11.2008

W Ustjanowej Dolnej miała miejsce kolizja drogowa w której nieznany sprawca kierujący samochodem typu Van lub terenowym, koloru ciemna zielen zjechał drogę Krzysztofowi S. z Ustrzyk D., który kierował motorowerem. Poszkodowany doznał ogólnych potłuczeń. Sprawę wyjaśnia KPP Ustrzyki Dolne.

W Krościenku prawdopodobnie w wyniku zwarcia lub nieszczelnej instalacji kominowej spalaniu uległ strych budynku mieszkalnego konstrukcji drewnianej. Wartości strat nie ustalono.

Danuta M. zgłosiła, że w okresie od 25.10 do 27.10 2008 r. nieznany sprawca dokonał kradzieży dwóch krów o wartości około 7000 zł na jej szkodę. Krowy zostały skradzione z pastwiska w miejscowości Rosolin.

9.11.2008

W Polanie kierujący samochodem ma-ki Audii Stanisław P. z Węglówki najechał na tył samochodu Renault Megan kierowanego przez Mieczysława Sz. z miejscowości Straszyle. Sprawca ukarany mandatem karnym.

W Ustjanowej Górnej miała miejsce kolizja drogowa w której uczestniczyli Tadeusz K. mieszkaniec gm. Olszanica kierujący samochodem Ford Escort oraz Krzysztof N. mieszkaniec gm. Ustrzyki Dolne kierujący samochodem Audi.

10.11.2008

Dariusz Z. z Krosna zgłosił włamanie do pomieszczenia gospodarczego na terenie budowy domu w Ustrzykach Dolnych gdzie w okresie od 08 bm. nieznany sprawca po zerwaniu skobla z kłódki ukraść pilarkę spalinową i elektryczną, spawarkę, wyrzynarkę oraz dwie szlifarki kątowe. Wartość skradzionych przedmiotów wycenił na kwotę 2200 zł.

11.11.2008

W Chmielu spaleni uległo poddasze budynku gospodarczego (murowanego) oraz znajdujące się tam siano na szkodę Tadeusza B. mieszkańca gm. Lutowiska. Policjanci ustalają przyczyny pożaru.

12.11.2008

W Ustrzykach Dolnych na ul. Bełskiej miała miejsce kolizja drogowa w której uczestniczyli Wojciech H. mieszkaniec Ustrzyk D. kierujący Fiatem oraz Józef F. mieszkaniec gm. Czarna kierujący samochodem Audi.

14.11.2008

W Ustrzykach Dolnych na skrzyżowaniu ulic 29 Listopada i Rynek Adolf Sz. mieszkaniec Ustrzyk Dolnych kierujący samochodem Suzuki najechał na tył samochodu Ford Mondeo kierowany przez Roberta T. też mieszkańca Ustrzyk. Kierujący trzeźwi.

Patrol Prewencji zatrzymał w Ustrzykach Dolnych do kontroli drogowej Wacława K. mieszkańca Ustrzyk D., kierującego samochodem Fiat 126 p w stanie nietrzeźwości 0,95 mg/l (tj. 1,90 promila).

17.11.2008

Jan L. z Czarnej zawiadomił, że w miejscowości Olchowice nieznany sprawca po wybiciu szyby w budynku należącym do Akademii Medycznej w Katowicach, przedostał się do środka, a następnie ukraść: butlę gazową, garnki, czajnik, dwa kajaki, 4 wiosta. Łączna wartość skradzionych przedmiotów została oszacowana na kwotę 1000 zł. Kradzież nastąpiła w okresie od 10 listopada 2008 do dnia zgłoszenia.

Jerzy Ż. Z Brzegów Dolnych powiadomił, że w czasie od 15.11 do 16.11. 2008 r. z garażu jego własności skradziono mu pilarkę spalinową m-ki Husqvarna o wartości 500 zł.

19.11.2008

W Ustrzykach Dolnych na skrzyżowaniu ul. 1 Maja i Przemysłowej kierujący samochodem m-ki BMW 20 letni mieszkaniec Ustrzyk Dolnych nie ustąpił pierwszeństwa



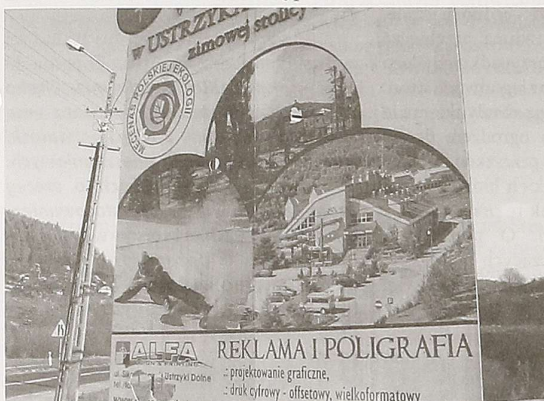
przejazdu kierującej rowerem 50 letniej mieszkance Ustrzyk Dolnych, która w wyniku potrącenia doznała ogólnych obrażeń ciała. Kobieta została przewieziona do miejscowego szpitala na obserwację. Kierujący trzeźwy.

23.11.2008

W Brzegach Dolnych kierująca samochodem Fiat Brava Gabriela K. z Ustrzyk Dolnych najechała na sarnę, która wbiegła na jezdnię. Kierująca trzeźwa.

Wandalizm na szkodę nas wszystkich.

W dniu 9 listopada 2008 r. prawdopodobnie w godzinach wieczornych nieznani sprawcy zniszczyli tablice reklamową należącą do Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych a usytuowaną przy wjeździe do miasta od strony Leska. Czyn ten jest aktem wandalizmu. Wstępny koszt zniszczeń został oszacowany na kwotę ok. 3.000 zł. Kilka dni później wandalę dokonali dodatkowych zniszczeń, co spowoduje, że całkowitą wymianę folderu reklamowego. Całkowity koszt zniszczeń: demontażu i montażu nowej reklamy wyniesie około 6.000 złotych. Bardzo przykre jest to, że wśród mieszkańców naszego miasta nie ma poszanowania dla wspólnego dobra. Policja prowadzi czynności, które pozwolą na ustalenie sprawców tego chuligańskiego wybryku, zwraca się przy tym z prośbą do osób mających informacje w tej sprawie. Prosimy o kontakt na numer telefonu dyżurnego policji 013 4608399 oraz prowadzącego postępowanie 013 4608331. Z góry dziękujemy mieszkańcom miasta za udzieloną pomoc.



Upamiętnić Kazimierza Sojkę.

Pisząc w ostatnim numerze „Naszych Połonin” o śmierci wyjątkowego ustrzyczanina świętej pamięci Kazimierza Sojki zakończyłem okolicznościowy artykuł słowami „Jestem przekonany, że niewielu jest ludzi, którzy tak jak profesor Kazimierz Sojka zasłużyli sobie w Ustrzykach Dolnych na upamiętnienie”. Dzisiaj z zadowoleniem mogę poinformować czytelników, że wydawca „Naszych Połonin” Fundacja „Bieszczady be granic” wraz z zespołem redakcyjnym gazety postanowiły zaproponować ustrzyckim władzom samorządowym uhonorowanie zasług profesora Kazimierza Sojki poprzez nadanie jego imienia hali sportowej ustrzyckiego Liceum Ogólnokształcącego. Wybór obiektu nie jest przypadkowy. To zmarły Kazimierz Sojka był pomysłodawcą i skutecznym propagatorem budowy hali, to on osobiście na czele licealistów brał bezpośredni udział w jej budowie i wreszcie to w tej hali spędził większość zawodowego życia szlifując, ciężkim treningiem, talenty swoich wychowanków. To właśnie dzięki niemu obiekt ten tętnił życiem i wypełniał się po brzegi sportowcami i kibicami. Na sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego w dniu 14 listopada bieżącego roku nasz redakcyjny kolega Wiesław Stebnicki w imieniu wspomnianych wyżej wnioskodawców złożył pod rozprawę wysokiej rady stosowny wniosek. O dalszych losach naszego wniosku będziemy na bieżąco informować czytelników.

Marek Prorok

R E K L A M A

USŁUGI

REMONTOWO-BUDOWLANE

Oferujemy usługi w zakresie:

- remont wewnątrz i zewnątrz posesji
- instalacje elektryczne i hydrauliczne
- kanalizacje
- ogólne prace murarskie
- montaż płyt k / gipsowych
- układanie terakoty i glazury
- panele podłogowe i ściennne
- szpachlowanie, malowanie
- ścianki działowe

Prace wykonujemy szybko i solidnie

TEL. 0 665 981 250

Śmiertelne pułapki

Wiesław Stebnicki

Nikt nie zdaje sobie sprawy z ogromnego zagrożenia dopóki nie dojdzie do nieszczęścia. Jednak gdy tak się stanie ludzie z wyższych pięter tych bloków będą bez szans. Nie dojedzie tutaj żaden samochód strażacki. Te kilka bloków przy ulicy Gombrowicza i Pionierskiej stanowią śmiertelną pułapkę.

Często oglądamy filmy amerykańskiej produkcji, często oglądamy filmy dokumentalne z Kanady, Australii, USA. Zapewne niewielu z nas oglądając te obrazy zwraca uwagę na to, że domy mieszkalne pozbawione są jakichkolwiek ogrodzeń. Jednorodzinne domki w tych krajach nie są niczym oddzielone od ulicy i chodnika. Ludzie w tych krajach jak nigdzie indziej szanują swoją prywatność, mają jednak wpojona od zawsze potrzebą zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Brak jakichkolwiek ogrodzeń, bram umożliwia w razie nieszczęścia bezkolizyjne dotarcie do domu straży pożarnej, pogotowia.

W Polsce jest zupełnie inaczej. Nasze domki jednorodzinne to swego rodzaju fortece. Odgródzone od drogi murami często nie do sforsowania. Ogródzenia, bramy nie dość, że kosztują fortunę, stanowią przeszkodę nie do sforsowania dla różnego rodzaju służb ratowniczych. Dobrze gdy nic złego się nie dzieje, ale w razie nieszczęścia tylko bóg może nas mieć w swojej opiece.

Jak mówi Dariusz Dacko z biura prewencji Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych: **Z domkami jednorodzinnymi potrafimy sobie jakoś poradzić. Problemem są wielorodzinne bloki mieszkalne. Jeszcze nie tak dawno przepisy ppoż. budowlane były na tyle liberalne, że można było budować bloki mieszkalne bez dróg dojazdowych. W ten sposób wybudowano budynki przy ulicy Pionierskiej i Gombrowicza. Zresztą nawet na osiedlu PCK mimo**



iz drogi dojazdowe istnieją, są zastawione samochodami mieszkańców uniemożliwiającymi jakiekolwiek manewry samochodom gaśniczym.

Na dziś dzień przepisy w tym względzie są niezwykle ostre. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych mówi jednoznacznie, że droga pożarowa powinna przebiegać wzdłuż budynku, a w przypadku gdy jego długość przekracza 60 m z jego dwóch stron. Na dodatek między drogą a budynkiem nie powinno być żadnych ogrodzeń, drzew czy tym podobnych przeszkód. Każdy kto mieszka w ustrzyckich blokowiskach sam może sprawdzić jak te przepisy mają się do rzeczywistości. O pozostałych przepisach ppoż. dotyczących budynków wielokondygnacyjnych nawet nie mówię, bo po co drażnić ludzi.

Doktor Zdzisław Kuźniar również ma wiele zarzutów co do

sytuacji komunikacyjnej na ustrzyckich osiedlach mieszkaniowych. Obsługa karettek pogotowia przeżywa w czasie wyjazdów ratunkowych swoisty horror. W niektóre miejsca nie można po prostu dojechać, a przecież w wielu przypadkach o powodzeniu akcji ratowniczej decydują przyswłowiwe sekundy.

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej z ulicy Pionierskiej Stanisław Toporowski mówi: **Tak projektowano dawniej. Ciężko nam teraz zrobić te drogi. Dwa lata temu złożyliśmy wspólnie z miastem wnioski o rewitalizację osiedli mieszkaniowych. Chodziło w tych wnioskach o szereg zmian związanych z przystosowaniem osiedli do nowych przepisów w tym między innymi przeciw pożarowym. Czekamy na rozstrzygnięcie. Jednak nawet gdyby były pieniądze w niektórych miejscach dróg dojazdowych do bloków nie ma jak zrobić.**

Dobrze, że w Ustrzykach nie doszło do jakiegoś poważniejszego pożaru na wyższych piętrach budynków mieszkalnych. Jednak według naukowych i statystycznych reguł kiedyś do tego dojdzie. Ludzie z wyższych pięter bloków przy Pionierskiej, Gombrowicza będą w takim przypadku bez szans. Pod ich bloki nie zjedzie żaden duży wóz strażacki. Na dodatek nie ma tam też wydajnych hydroforów. Gdy dojdzie do nieszczęścia ofiarom pozostanie tylko prośba o pomoc do boga. Bóg jest wielki, ale w takich wypadkach lepsi są strażacy i trzeba zrobić wszystko by do potencjalnych ofiar mogli szybko i bez przeszkód dotrzeć.



Wiadomości z granicy.



Dziwny dowód rejestracyjny.

W dniu 5 listopada 2008 roku zgłosił się do kontroli granicznej obywatel Ukrainy okazując komplet dokumentów w tym dowód rejestracyjny pojazdu. Kontrolujący funkcjonariusz zwrócił uwagę na dowód rejestracyjny wydany na tak zwany starym typie blankietu. Pozornie wszystko wydawało się w porządku i na pierwszy rzut oka dokument nie odbiegał od ustalonego wzoru. Po dokładnej analizie dokumentu kontroler zwrócił uwagę na część danych w dokumencie, dane były prawidłowe ale sposób ich wpisania wzbudził jego podejrzenie. Bezwzględnie dokonano sprawdzeń na Ukrainie i okazało się, że takiego dowodu rejestracyjnego nigdy nie wydano. Szczegółowa kontrola pojazdu nie wykazała żadnych nieprawidłowości. Wszystkie dane były zgodne z dowodem rejestracyjnym. Podczas przeszukania zatrzymanego okazało się, że ma ukryty w skarpetce drugi dowód rejestracyjny tego samego pojazdu, był to dowód nowego typu w formie karty plastikowej. Po dokładnym porównaniu obu dowodów okazało się, że wpisy dokonane w obu dowodach różniły się masą pojazdu. Dość powszechną praktyką kierowców ukraińskich jest przeładowywanie pojazdów. Przerobiony dowód z zaniżonym ciężarem własnym pojazdu pozwalał kierowcy uniknąć kar za przekroczenie dopuszczalnej masy przewożonego ładunku.

Bandrów – wieś tranzytowa

W ostatnim czasie nasilają się przypadki zatrzymania przez Straż Graniczną obywateli mołdawskich podczas próby nielegalnego przekraczania granicy państwowej. W tym miesiącu odnotowano już dwa takie przypadki w dniach 8 i 19 listopada. Były prawie identyczne. Zatrzymania miały miejsce w podustrzyckim

Bandrowie Narodowym i w każdym przypadku dotyczyły dwóch osób. Ciekawostką jest, że zatrzymani Mołdawianie podawali się początkowo za obywateli Gruzji, licząc zapewne na większą wyrozumiałość strażników w związku konfliktem zbrojnym gruzińsko-rosyjskim. Takie przypadki przekraczania granicy określane są mianem imigracji niezorganizowanej, jej uczestnicy przedostają się przez granicę na własną rękę, bez wynajmowania „zawodowych przemytników”. Celem mołdawskich eskapad są kraje Europy Zachodniej, Polska to jedynie kraj tranzytowy. Dlaczego wybierają akurat okolice Sandrowa? Najprawdopodobniej powodem tego jest położenie tej wsi w bezpośrednim sąsiedztwie ukraińskich miejscowości Mszaniec, gdzie łatwo jest dojechać różnymi środkami komunikacji. Wszyscy zatrzymani zostali przekazani stronie ukraińskiej na podstawie umowy o readmisji.

Kara po dwóch latach.

Kilka minut po północy w dniu 21 listopada 2008 roku zgłosiła się do polskiej kontroli granicznej obywatelka Ukrainy udająca się do Włoch. Posiadała wszystkie niezbędne dokumenty uprawniające ją do pobytu w słonecznej Italii, łącznie z wizą włoską opiewającą na roczny pobyt. Podczas kontroli, funkcjonariusza Straży Granicznej zdziwił fakt niewystępowania tej osoby w systemie komputerowym skoro wpis w paszporcie wskazywał na to, że w roku 2006 przekraczała już polską granicę państwową. Po dokładnym sprawdzeniu okazało się, że stempel polskiej kontroli granicznej z 2006 roku jest fałszywy. Przesłuchanie zatrzymanej Ukrainki wyjaśniło całą sprawę. Wyszło na jaw, że w owym 2006 roku chciała pojechać do swojego męża przebywającego we Włoszech, ale bez posiadania odpowiedniej wizy było to niemożliwe. Ponieważ w tym czasie nie było już kontroli na wewnętrznych granicach Unii Europejskiej postanowiła z tego skorzystać. Została przemyciona w samochodzie do Polski, skąd bez większych problemów dotarła do Włoch. Sfałszowany stempel potwierdzający wjazd do Polski był jej potrzebny w przypadku kontroli przez włoskie służby porządkowe. Po pewnym czasie uzyskała możliwość zalegalizowania swojego pobytu we Włoszech. Wróciła więc samolotem do Kijowa, gdzie we włoskiej placówce dyplomatycznej uzyskała wszystkie niezbędne do wyjazdu dokumenty. Powrót do Włoch miał nastąpić przez przejście graniczne w Krośniku gdzie, ku jej zaskoczeniu, została zatrzymana. Została oskarżona o nielegalne przekroczenie polskiej granicy państwowej i fałszowanie dokumentów. Przyznała się do winy i skorzystała z możliwości dobrowolnego poddania się karze. Wczesnym popołudniem, po dniu pełnym wrażeń spędzonym na przejściu w Krośniku, udała się w dalszą podróż do Włoch.

Marek Prorok

Uwaga Kierowcy! Na Ukrainie mandatów karnych.

Decyzją ukraińskich władz z dniem 17 listopada 2008 roku wprowadzono na terenie tego kraju nowy taryfikator mandatów karnych dla łamiących przepisy o ruchu drogowym. Nowe zasady w sposób drastyczny zaostreżają wysokość stosowanych kar i mają na celu skuteczną walkę z drogowymi przestępcami. W pierwszych dniach obowiązywania nowego taryfikatora zapowiadano jeszcze ulgowe traktowanie kierowców, ale mimo to w poniedziałek 17 listopada wysokość nałożonych mandatów karnych przekroczyła kwotę 1 miliona hrywien. Poniżej podajemy wybrane wykroczenia i wysokość mandatów karnych jakie za nie grożą.

- brak zapiętych pasów bezpieczeństwa - 51 do 85 hrywien
- rozmowa przez telefon komórkowy podczas jazdy - 450 do 510

obowiązuje nowy taryfikator

hrywien

- przekroczenie linii ciągłej - 540 hrywien
- przejazd na czerwonym świetle - 425 do 510 hrywien
- przekroczenie dozwolonej prędkości o 20km/h - 210 hrywien
o 30km/h - 360 hrywien
- jazda pod wpływem alkoholu - 2550 do 3400 hrywien plus utrata uprawnień na okres 2 lat

Nowe przepisy mają też skutecznie walczyć z łapownictwem. W myśl nowych zasad, policjant pełniący służbę może posiadać przy sobie pieniądze w kwocie nie wyższej niż sto hrywien. Wszystkich podróżujących na Ukrainie przestrzegamy i apelujemy o rozważę, żarty się skończyły i lepiej nie doświadczyć tego na własnej skórze.

Marek Prorok

Aktualności leskie

-Szpital.

W dniu 28.10.2008 r., codzienna gazeta o zasięgu ogólnopolskim „Rzeczpospolita”, podała wyniki krajowego rankingu szpitali. W setce najlepszych szpitali w kraju znalazło się tylko 3 szpitale z Podkarpacia, a mianowicie: Szpital Powiatowy w Mielcu – na 43 miejscu, Szpital Wojewódzki w Tarnobrzegu – na 52 miejscu, Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie – na 57 miejscu.

Ponadto Podano rankingi szpitali w poszczególnych województwach. Tu wzięto pod uwagę 10 najlepszych szpitali. Na Podkarpaciu klasyfikacja ich przedstawia się następująco:

Miejsce w regionie	Nazwa i adres szpitala	Miejsce w rankingu ogólnopolskim
1	Szpital Powiatowy im. Edmunda Biernackiego – Mielec, ul. Żeromskiego 22	43
2	Wojewódzki Szpital im. Zofii z Zamoyskich Tarnowskiej w Tarnobrzegu – Tarnobrzeg, ul. Szpitalna 1	52
3	Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie – Rzeszów, ul. Lwowska 60	57
4	Wojewódzki Szpital Podkarpacki im. Jana Pawła II w Krośnie – Krosno, ul. Korczyńska 57	
5	Szpital Specjalistyczny w Jasle – Jasło, ul. Lwowska 22	
6	Szpital Specjalistyczny w Brzozowie Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny im ks. B. Markiewicza – Brzozów, ul. Ks. J. Bielawskiego 18	
7	Szpital Powiatowy SP ZOZ w Lesku – Lesko, ul. Kochanowskiego 2	
8	Zespół Opieki Zdrowotnej w Łańcutie – Łańcut, ul. Paderewskiego 5	
9	Szpital Miejski im. Jana Pawła II – Rzeszów, ul. Rycerska 4	
10	Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Szpital Powiatowy im. dr L. Rydygiera w Lubaczowie – Lubaczów, ul. Mickiewicza 168	

Jak z zestawienia wynika, leski szpital uplasował się na wysokim, siódmym miejscu. Dobrze to świadczy o pracy kierownictwa SP ZOZ-u, kierownictwa powiatu a także załogi szpitala. Dzięki staraniom dyrekcji SP ZOZ-u, popartym przez Starostwo, uzyskano z Funduszu „Norweskiego” około 150 tys. Euro, które przeznaczono na zakup sprzętu nowego i na wymianę, potrzebnego m. in. do diagnozowania chorób układu krążenia. Należy podkreślić, że MiG Lesko przekazało również 50 tys. zł na ten cel. Obecnie trwają procedury przetargowe związane z zakupem. Pod koniec roku będzie wiadomo jaki

sprzęt zakupiono, o czym powiadomimy społeczeństwo.

-Dobiega końca modernizacja drogi łączącej Lesko z gminami Zagórz i Komańcza. W ramach współpracy Powiatu Leskiego i Sanockiego zmodernizowano około 6 km drogi przez „Gruszkę” z Huzel do Tarnawy Górnej. Droga ta przebiegająca przez przepiękny widokowo masyw „Gruszki” skróci i usprawni dojazd ludności z gmin Zagórz i Komańcza do Leska.

-Trwa budowa gazociągu z Glinnego do Zakładów Karnych w Uhercach Mineralnych. Gazociąg przeprowadzono pod torami kolejowymi rejonie tunelu a końcówka jego znajduje się już w

Uhercach Mineralnych.

-Na Zasaniu, w przyszłej dzielnicy Leska – Łączki, gmina wybudowała ok. 1 km nowej drogi, która ułatwia dojazd do istniejących i będących w budowie budynków. Szczególnie ułatwia ona dojazd turystom do hotelu „Gawra” i gospodarstw agroturystycznych.

Jan Lewicki

Warto odwiedzić “Kaplica w Balnicy”

Jadąc na trasie Cisna - Komańcza warto „nadrobić” około 1,5 km i odwiedzić kaplicę w nieistniejącej już wsi Balnica nad potokiem Balniczanka spływającym z pasma granicznego do Ostawy.

Kaplica istniała już w drugiej połowie XIX wieku i jest usytuowana obok cudownego źródła które według legendy odkrył ślepy dziad zebrzący po bieszczadzkich wioskach. Było to podczas suchego lata, które dokuczliwie dawało się we znaki ludziom i zwierzętom. W czasie odpoczynku w Balnicy dziad wyżęzonym słuchem namierzył szmer wody pod kamieniami. Odgarnął je i odkrył źródło w którym zaspokoił pragnienie i przemył twarz. Niemal od razu odzyskał wzrok. Miejscowa ludność obok źródła postawiła kaplicę, zaś wodę zaczęto stosować na wszelkie choroby, szczególnie oczu i przeciw urokom. Kaplica również dawała schronienie podróżnym.

Kaplica została wyremontowana na przełomie XX i XXI wieku. W 2007 roku umieszczono w kaplicy ufundowaną przez



leśników ikonę „Matki Boskiej Leśnej”- dzieło bieszczadzkiego artysty Zdzisława Pękalskiego.

Mariusz Strusiewicz

Szpitalny kramik doktora

Ahmauda H. – uzupełnienie

Sprawa doktora Ahmauda H. wzbudziła – co zrozumiałe – ogromne zainteresowanie czytelników. Po wydrukowaniu tego materiału do redakcji zadzwoniło kilka osób, zaczepiano także mnie – autora tekstu – w Ustrzykach. Zarzucono mi pisanie nieprawdy, dotyczącej określenia, że była dyrektorka filii PBS w Lesku była krewną doktora. Tak mi powiedział mój informator z Olszanicy. Okazuje się, że nie jest to prawdą. Była dyrektorka nie jest osobą obcą dla doktora, ale nie jest też jego krewną. Nie będą się rozpisywać tutaj o stopniu zażyłości Pana doktora i byłej Pani dyrektorki. Ważne, że nie ma w tym wypadku pokrewieństwa. Przepraszamy więc, za tą nieścisłość.

To w zasadzie jedyny błąd jaki wytknięto mi w drukowanym numerze wcześniejszej numerki.

Pozostałe głosy i opinie dotyczyły głównie oceny postawy Ahmauda H., jego umiejętności medycznych oraz opinii jaką cieszy się w swoim środowisku.

Trzeba przyznać, że opinie te były niezwykle korzystne dla doktora. Ludzie kontaktujący się z redakcją i ze mną osobiście chwalili Ahmauda H. za jego umiejętności medyczne. Kilka osób stwierdziło wprost, że doktor im osobiście pomógł w wyleczeniu bolesnych dolegliwości. Chwalono też metody lecznicze jakie stosował doktor Ahmaud, w tym aplikowanie nowoczesnych



zastrzyków, czy innego rodzaju leków. Doktor zdaniem tych ludzi wyprzedzał pod tym względem swoich kolegów po fachu. Dlatego też podawał leki, dopuszczone do obrotu w Polsce, ale nieobecne jeszcze w miejscowych aptekach. Zdobywał je według ludzi sam, sam za nie płać, rozumiałym jest też, że żądał od pacjentów zwrotu pieniędzy. Nikogo nie oszukiwał, nikomu nie wcisnął niesprawdzonych parafarmaceutyków, rzecz jasna nikomu też nie szkodził.

Lekarz był znany i lubiany w swoim środowisku. Bywało i tak, że leczył na kredyt a drogie leki dawał na przysłówiowy zeszyt. Wśród głosów jakie do mnie dotarły nie spotkałem ani jednego nieżyczliwego doktorowi. To niewątpliwie o czymś świadczy.

Ludzie tłumaczyli go też w ten sposób, że pewne niezręczności i niedomówienie na linii doktor Ahmaud H. a pacjenci wynikały z jego niedoskonałej znajomości języka polskiego.

Słowem zdaniem ludzi nic takiego się nie stało za co doktor miałby ponieść jakiegokolwiek konsekwencje.

Niestety z tym już nie mogę się zgodzić. Dowodem choćby fakt, że to nie prokuratura, czy policja stały za tzw. sprawą Ahmauda H. Stał za nią jeden z pacjentów, a kolejna osoba też nie godziła się z takim działaniem doktora jakie opisałem.

Pisząc materiał zaznaczyłem, że nie podoba mi się szum medialny jaki tej sprawie nadano. Pisałem, że doktor nikogo nie okradł, ani nie oszukiwał. Dodałem jednak, że postąpił wbrew polskiemu przepisom pobierając od pacjenta pieniądze w publicznej placówce służby zdrowia. Taki też zarzut otrzymał w prokuraturze.

Wypada mieć nadzieję, że konsekwencje tego wykroczenia nie będą zbyt surowe, a doktor Ahmaud H. jak najszybciej wróci do pracy w leskim szpitalu, bo mimo całego zamieszania tam jest jego miejsce.

Wiesław Stebnicki

Nowe stawki opłat lokalnych.

Tradycyjnie już w miesiącu listopadzie zostają uchwalone i ogłoszone stawki opłat i podatków lokalnych. W tym roku ustrzycka Rada Miejska zatwierdziła je na posiedzeniu w dniu 14 listopada. Poniżej prezentujemy stosowne uchwały Rady Miejskiej.

Uchwała nr XXVI/197/08 w sprawie wysokości stawek podatku od nieruchomości. Określa następujące stawki podatku:

1. Od gruntów:

a/ związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej od jednego metra kwadratowego powierzchni 0,74 PLN

b/ pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne, retencyjne lub elektrowni wodnych od 1 hektara powierzchni 3,90 PLN

c/ pozostałych w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej działalności przez organizację pożytku publicznego od jednego metra kwadratowego powierzchni 0,37 PLN

2. Od budynków:

a/ mieszkalnych od jednego metra kwadratowego powierzchni użytkowej 0,62 PLN

b/ związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej za jeden metr kwadratowy powierzchni użytkowej 19,81 PLN

c/ związanych z obrotem kwalifikowanym materiałem siewnym od jednego metra kwadratowego powierzchni użytkowej 9,24 PLN

d/ związanych ze świadczeniem usług zdrowotnych od jednego metra powierzchni użytkowej 4,01 PLN

e/ pozostałych w tym zajętych na odpłatną działalność przez organizację pożytku publicznego od jednego metra kwadratowego powierzchni użytkowej 6,64 PLN

3. Od budowli -2% ich wartości.

Uchwała nr XXVI/195/08 w sprawie zatwierdzenia taryf na dostawę wody o odprowadzanie ścieków. Ustaliła następujące wysokości opłat:

1. Za 1m³ wody dostarczonej do:

a/ gospodarstw domowych - 4,09 PLN

b/ pozostałych odbiorców - 5,21 PLN

2. Za 1m³ odprowadzonych ścieków

a/ gospodarstw domowych - 3,31 PLN

b/ pozostałych odbiorców - 4,96 PLN

Uchwała XXVI/199/08 w sprawie ustalenia stawek za usuwanie odpadów komunalnych stałych i płynnych. Wprowadziła następujące stawki:

1. Za 1m³ odpadów komunalnych stałych sortowanych:

a/ w granicach miasta - 61,74 PLN

b/ poza miastem od 67,68 do 110,83 PLN w zależności od odległości

2. Za 1m³ odpadów komunalnych płynnych:

a/ w granicach miasta - 17,44 PLN

b/ poza miastem od 24,24 do 58,89 PLN w zależności od odległości

3. Opłata ryczałtowa od 1 osoby za wywóz odpadów komunalnych stałych w workach:

a/ w granicach miasta - 3,87 PLN

b/ poza miastem - 3,87 PLN

Z krótkich wyjaśnień udzielonych mi przez Mariana Stebnickiego – prezesa MPGK powodem tegorocznych kilkuprocentowych podwyżek jest wzrost kosztów przedsiębiorstwa związanych przede wszystkim ze znaczną podwyżką cen energii elektrycznej. Niższe stawki byłyby poważnym zagrożeniem dla kondycji ekonomicznej firmy.

Marek Prorok

Kanalizacja Nadgórnej wg Andrzeja Kotowicza czyli: Jak zostać sędzią we własnej sprawie?

W poprzednim numerze „Naszych Połonin” mój redakcyjny kolega Andrzej Kotowicz zamieścił artykuł zatytułowany „Niczego nie wyłudzi!” będący jego odpowiedzią na publikacje zamieszczone w „Gazecie Bieszczadzkiej”, „dzienniku „Nowiny” i „Naszych Połoninach” a dotyczące konfliktu wokół budowy kolektora ściekowego wzdłuż ulicy Nadgórnej w Ustrzykach Dolnych. Ponieważ tezy zawarte w materiałach zamieszczonych we wspomnianych trzech różnych gazetach, napisane przez trzech różnych dziennikarzy były zbieżne, redaktor Kotowicz uznał je za stworzone na zamówienie ustrzyckiego burmistrza przez bezwolnych dziennikarzy.

Mnie osobiście wyróżnił z imienia i nazwiska, nazywając super nieobiektywnym, przeinaczającym fakty, tendencyjnym pismakiem z niespotykanymi wręcz brakami warsztatowymi. Nie zamierzam dyskutować z redaktorem Andrzejem, ma on jak każdy z nas, prawo do własnej oceny wydarzeń. Nie będę też oceniał jego warsztatu dziennikarskiego, bo nie czuję się do tego powołany. Nie obrażam się też za to co napisał o mnie, choć nie powiem, że sprawiło mi to przyjemność. Pragnę tylko wyjaśnić trzy sprawy związane z opisywaną sytuacją, które uważam za istotne i bez wyjaśnienia których trudno jest zrozumieć postępowanie redaktora Andrzeja i bezstronnie ocenić konflikt wokół kanalizacji ulicy Nadgórnej.

Sprawa pierwsza, natury formalno- teoretycznej

Kilkakrotnie przeczytałem mój materiał na temat budowy spornego kolektora ściekowego i nie dostrzegłem pomówień i przeinaczonych faktów zarzuconych mi przez mojego redakcyjnego kolegę. Szkoda, że mój adwersarz nie wskazał w sposób konkretny owych, dokonanych przez mnie, pomówień i przeinaczeń. Długo zastanawiałem się nad tym, na jakiej podstawie właściciele posesji, będący stroną ściekowego konfliktu, dokonali wyliczenia należnych im rekompensat, zwłaszcza w świetle umownego zobowiązania się inwestora do przywrócenia posesjom ich stanu poprzedniego. Mieszkańcy trzech posesji przy ustrzyckiej ulicy Nadgórnej, przez które zgodnie z planem i wyrażoną wcześniej zgodą miał przebiegać kolektor ściekowy, zażądali od Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne kwoty 20 tysięcy złotych tytułem poniesionych strat. Z moich wyliczeń wynika, że gdyby gmina odkupiła od właścicieli, po cenach rynkowych, teren przebiegu kolektora, przeprowadziła go, przywróciła teren do stanu poprzedniego i podarowała właścicielom to koszt tej operacji byłby niższy niż żądania właścicieli. Według najwyższych cen ziemi w Ustrzykach Dolnych koszt wykupu gruntu niewiele przekroczyłby 10 tysięcy złotych.

Sprawa druga, mało istotna.

W swoim artykule redaktor Andrzej Kotowicz zarzuca mi zaniechanie obowiązku wysłuchania opinii drugiej strony. Pragnę wyjaśnić, że byłem przypadkowym świadkiem publicznej wypowiedzi jednego z właścicieli posesji, będącego stroną konfliktu, do jakiej doszło na ustrzyckim placu targowym. Kilku słuchaczom chwalił się ów właściciel w jaki sposób pożytkuje duże pieniądze, które otrzyma od gminy za przekopanie kawałka ogrodu. Poza tym, pisząc swój artykuł miałem możliwość przeczytania tego co w „Nowinach” zamieścił redaktor Potaczala i zapoznania się z wypowiedzią innego, również żywotnie zainteresowanego tą sprawą, mieszkańca ulicy Nadgórnej. Spór dotyczy trzech posesji, znając zdanie mieszkańców dwóch z nich uznałem, że to wystarczy. Stąd też zarzut postawiony mi przez

Andrzeja Kotowicza uważam za krzywdzący.

Sprawa druga bardzo ważna.

Pisząc swój artykuł redaktor Andrzej zapomniał poinformować czytelników o jednym bardzo istotnym fakcie. Zapomniał mianowicie o tym, że sam zamieszkuje w Ustrzykach Dolnych na ulicy Nadgórnej i ów sporny kolektor miał przebiegać również przez posesję której jest mieszkańcem. Zresztą owym rozmówcą redaktora Potaczala cytowanym w „Nowinach”, jako stroną konfliktu, był nie kto inny, tylko redaktor Andrzej Kotowicz. Będąc więc, bez wątpienia stroną konfliktu, dokonał dziennikarskiej oceny piszących na ten temat kolegów, zarzucając im nierzetelność i brak obiektywizmu. Może nie mam racji ale w moim przekonaniu redaktor Andrzej uczynił się sędzią we własnej sprawie.

Sprawa trzecia natury ludzko- etycznej.

Swoje racje zawarte w materiale pod tytułem „Niczego nie wyłudzi!” mój redakcyjny kolega nie przesłał do redakcji w formie listu, co zazwyczaj czynią osoby osobiście zaangażowane w sprawę, ale w formie materiału dziennikarskiego. Cóż to oznacza? Ano tylko tyle, że poza bezpłatną obroną własnych, partykularnych interesów na łamach gazety, otrzyma za to dodatkowo dziennikarską wierszówkę.

To już jest koniec.

Mój artykuł miał na celu wyjaśnienie owych trzech, omówionych wyżej spraw i sporem wokół kolektora ściekowego i związanych z nim mieszkańców ulicy Nadgórnej nie zamierzam się więcej zajmować. Sprawę uważam za zamkniętą bez względu na to, co jeszcze na mój temat i na temat mojego warsztatu dziennikarskiego napisze redaktor Andrzej Kotowicz.

Marek Prorok

**ANDRZEJKOWE
18 URODZINY HABAKUKA
29 listopad 2008 r.**

! , Karczma „U Gały”, (przy stacji narciarskiej Gromadzy

**WSTĘP WOLNY – ilość miejsc ograniczona
godz. 19:00**



Patronat medialny

esano.pl

isanek.pl

TYGODNIK HANOCKI



INDEPENDENT

Polemiki Inne spojrzenie (Z historii leskiej i ustrzyckiej)

W numerze 13 „Naszych Połoni” redaktor Wiesław Stebnicki w art. „Komu mleczarnia, komu?” odważył się poruszyć temat kompromitujący Ustrzyki a głównie ustrzyckich notabli. Jak to się stało, że oddana do ruchu w 1993 r. gigant-mleczarnia w Ustrzykach nie rozpoczęła produkcji, została roztrwoniona i zmarnowana a jej resztki do dziś nie wiadomo jak zagospodarować.

Jak mi wiadomo, mleczarnia ta

śp. Mieczysław Buziewicz, martwił się zaistniałą sytuacją. Wiedział, że zanoszą się na katastrofę lecz najeżdżany często przez ustrzyckich działaczy godził się na finansowanie tej beznadziejnej budowy.

Wówczas to wg notabli ustrzyckich mleczarnia, kombinat w Ustianowej oraz olbrzymi szpital tworzyły łańcuch zakładów decydujących o dynamicznym rozwoju Ustrzyk, władzom zaś Ustrzyk marzyło się panowanie nad Bieszczadami. Często chwalono się

doprowadzili do powstania powiatu leskiego. Obecnie w Bieszczadach są dwa powiaty, które rywalizują ze sobą, co wychodzi Bieszczadom na dobre.

Minęło kilkanaście lat:

– z gigantycznej ustrzyckiej mleczarni pozostały tylko budynki oraz olbrzymie straty finansowe,

– Ustjanowa – olbrzym Bieszczadzki z powodu braku surowca rozpadł się na kilka małych zakładników, jedną z hal wykorzystano do segregacji odpadów, a reszta to ruiny,

– olbrzymi ustrzycki szpital, za duży jak na istniejące potrzeby z trudem walczy o utrzymanie się.

Ustrzyki wyludniają się powoli. W ten sposób skończyły się marzenia władców Ustrzyk o potęgę i panowaniu nad Bieszczadami.

Opisana działalność gospodarza Ustrzyk to klasyczny przykład określany żłostliwie przez Niemców jako „polnische Wirtschaft” (polska gospodarka w pejoratywnym tego słowa znaczeniu). „Strasni mieszczanie” z Leska jak nas nazywa redaktor Stebnicki wyciągnęli z opisanych wydarzeń wnioski. Czy ustrzyczanie również tego dokonali? Przyszłość pokaże.

Jan Lewicki



powstała z inicjatywy ustrzyckiego posła PSL Wrony i była gorąco wspierana przez ówczesnego burmistrza Ustrzyk Korczaka oraz byłego wicewojewodę krośnieńskiego Pęziola. Inwestycja kosztowała około 40 mld „starych złotych”. Finansował ją BGŻ z Leska a prace budowlane wykonało leskie PBRol. Należy podkreślić, że wyposażenie mleczarni (agregaty chłodnicze, zbiorniki mleka, chłodziarki, przewody i pompy były wykonane ze stali nierdzewnej i aparatura elektryczna) stanowiły około ¾ wartości całej inwestycji.

Pan redaktor nie pisze jak można było zapobiec tym stratom i czy coś robiono w tym zakresie. Czy interesował się tą chybioną inwestycją NIK lub prokuratura? W czasie trwania budowy było już wiadome, że na skutek dziwnej polityki ówczesnego rządu padło gros PGR-ów i gospodarstwa wojskowe, które miały być m. in. dostarczycielami mleka do mleczarni. A więc wiadomo było, że nie będzie potrzebnej ilości mleka a mimo tego kontynuowano budowę mleczarni. Przecież można było zatrzymać, po zakończeniu robót budowlanych, wyposażenie mleczarni w bardzo drogi sprzęt. Wówczas straty byłyby mniejsze a wybudowane pomieszczenia można było wykorzystać np. na magazyny. Tego jednak nie zrobiono i zmarnowano olbrzymie pieniądze podatników. Dyrektor BGŻ

przyrostem zatrudnienia w Ustrzykach i stwarzano w mediach atmosferę: „Ustrzyki stolicą Bieszczadów”.

Na przełomie wieków gdy przystąpiono do tworzenia powiatów, ustrzyckie władze wspierane przez swego patrona Pęziola z Warszawy w podstępny sposób „wykolegowali” nieudolnych burmistrzów z Leska i Ustrzyki zapanowały nad Bieszczadami. Ustrzyczanie triumfowali. W mieście bawiono się z okazji osiągniętego sukcesu pijąc na pohybel Leska. Euforia ustrzycka długo nie trwała. Wkrótce okazało się, że Bieszczadami rządził lesczanie, którzy

P.S. Zgadza się z redaktorem Stebnickim, że dla rozwoju miasta czy powiatu decydującym czynnikiem jest nie historia lecz inwestycje dające pracę ludności tam mieszkającej i nie tylko. Działania Leska idą w tym kierunku co widać w Lesku i jego okolicach oraz w powiecie. Ponadto nie jest ważnym fakt, że w Lesku jest około 3 tys. ludzi mniej niż w Ustrzykach. Na przykład w Nowym Jorku mieszka około 12 mln ludzi lecz USA rządzi Waszyngton gdzie mieszka „tylko” ok. 3,5 mln ludzi, tak że nie ilość jest ważna w tym przypadku lecz jakość, Panie redaktorze Stebnicki. ■

Serdeczne podziękowania dla wszystkich
towarzyszących w ostatniej drodze

śp. Janiny Konopelskiej

składa rodzina.



Tak mówi popularne przysłowie. Uderzającym tym razem był Robert Petka, zaś w reakcji na to odezwali się jak na razie Stebnicki z Ustrzyk i Lewicki z Leska. Po prawie dziesięciu latach spokoju, na linii Lesko Ustrzyki znów zawrzało. No i po co było to Panu, Panie Robercie.

Spór o wyższości Leska nad Ustrzykami i odwrotnie jest nierozwiązywalny. Przypomina wymyślony przez śp. Jana Tadeusza Stanisławskiego satyryczny spór o wyższości święt Bożego Narodzenia nad świętami Wielkanocy.

Pana cykliczny materiał miał przypomnieć to co działo się dziesięć lat temu, ale także za pomocą zręcznych cytatów wraca w lata dużo wcześniejsze. Mimo, że nie jestem zawodowym historykiem widzę w tym materiale pewne znamiona pracy naukowej, podanej czytelnikom w nieco spopularyzowanej formie. Jeśli tak by było, to trafił by Pan przysłowiową kulą w płot. Zamiast łagodzić zbudził Pan upiory. Pisanie o wzajemnych relacji ustrzycko-leskich powinno być pisanie do szuflady, bo każda opinia na ten temat jeszcze bardzo długo będzie zarzewiem konfliktu. Tutaj trzeba kilku pokoleń by znormalizować wzajemne stosunki.

Pamiętam bardzo dokładnie tamten okres. Praktycznie rzecz biorąc nie wracałem przez kilka dni z radia w Sanoku do domu. Bo ciągle odwiedzały Lesko i Ustrzyki ważne delegacje. Prowadziłem wywiady o sporze z burmistrzem Ustrzyk Piotrem Korczakiem, burmistrzem Leska Robertem Petką. Rozmawiałem też z prof. Osiatyńskim, ministrem Stępnem, szefem Solidarności Krzaklewskim, premierem Buzkiem. Odwiedzała te strony z obietnicami także lewicowa opozycja jak choćby późniejszy minister SLD Kaczmarek.

Radio Bieszczady optowało wtedy za podziałem powiatu na dwa z siedzibami w Ustrzykach i Lesku. Zorganizowało nawet w siedzibie radia tzw. okrągły stół z udziałem delegacji z Ustrzyk i Leska. Okrągły stół, który miał w założeniu studzić rozpalone po obu stronach głowy. Ja także przychyliłem się na antenie i w artykułach prasowych do tej koncepcji. W zamian

jacyś przyjemniacy z Ustrzyk poinformowali mnie, że mogą stracić w pożarze swój dom. Byłem też świadkiem spotkania leszczan z ministrem Stępnem. Do dziś jeszcze przechodzą mnie ciarki na wspomnienie tego spektaklu nienawiści do Ustrzyk wypowiedzianego przez nobliwe i szanowane wiekowe mieszcanki Leska i równie kulturalnych i szanowanych panów z tego miasta. Oszołomów nie brakowało po obu stronach. Jak pisze na innych stronach Połonin Jan Lewicki, dla Leska w tamtym czasie ustrzyckimi demonami byli Korczak i Pęziół. Szczególnie ten drugi naraził się Lesku bo to jego znajomości i układy sprawiły, że to Ustrzyki zostały stolicą dużego powiatu Bieszczadzkiego. Gdyby stało się nim Lesko, nie było by sprawy.

Pamiętam też, co działo się później, gdy powiat już powstał. Przekupywanie na swoją stronę radnych, dając im stanowiska na wyrost. Szykanowanie radnych, którzy spory chcieli łagodzić. Przeciąganie poszczególnych wydziałów starostwa z miasta do miasta. Nieustające siłowanie się zamiast normalnej pracy. Tak więc końcowa decyzja o podziale powiatu przyjęta została przez ludzi rozsądnych z ogromną ulgą. Prawdę mówiąc dopiero od tej chwili zaczęło się tutaj coś dobrego dziać.

Czas powoli zacierał pamięć tamtych dni. Starostwa zamiast z sobą walczyć zaczęły nawet ze sobą współpracować, ale i też zawodniczyć w dobrze pojętym znaczeniu tego słowa. I nagle wszystko zaczęło się od nowa. Niepotrzebnie.

Jako jeden z uczestników tego rozpoczynającego się sporu biję się w piersi. Jestem też wydawcą i szefem „Naszych Połonin”, dlatego odpowiedzialność moja w tej sprawie jest jeszcze większa. Co w takim razie mogę zrobić. Ano mogę obiecać, że już nigdy więcej temat sporu pomiędzy Ustrzykami i Leskiem nie wróci na łamy tej gazety. Może pisanie o tym podnosi nakład gazety i sprzedaż, ale robi o wiele więcej krzywdy. Pisałem o tym, że pełni nienawiści ludzie z Ustrzyk grozili mi spaleniem domu za to, że byłem za podziałem powiatu. W Lesku dzieje się podobnie. Mojemu przyjacielowi z Leska, który zasponsorował z własnej kieszeni wydaną przeze mnie płytę „Teraz Ustrzyki” grożono tam tym samym. To paranoja, która do niczego nie prowadzi.

Niech więc ten felieton i polemika Jana Lewickiego zamkną po wsze czasy na łamach „Naszych Połonin” spór na linii Lesko- Ustrzyki. Nie wrócimy do niego nigdy więcej. Będziemy szukać tematów, które miasta te i powiaty łączą, a nie dzielą. Swoich zwolenników mają święta Bożego Narodzenia, swoich zagorzałych zwolenników mają też święta Wielkanocne. Podobnie jest z Ustrzykami i Leskiem. Żaden materiał prasowy, żadne argumenty nie ustalą kto jest lepszy.

Wiesław Stebnicki

O G Ł O S Z E N I E

Sprzedam mieszkanie
85m²,
przy ulicy Gombrowicza,
blok z cegły.
Kontakt: 508 235 366

One wiedzą jak zdrowo żyć

Już po raz siedemnasty 19 listopada odbyła się organizowana przez Zarząd Rejonowy PCK w Ustrzykach Dolnych ogólnopolska olimpiada Zdrowego Stylu Życia. Jej celem jest wykształcenie wśród młodzieży szkolnej potrzeby dbania o własne zdrowie oraz promowanie zdrowego stylu życia wśród swoich rówieśników poprzez kształtowanie postaw i zachowań prozdrowotnych oraz pogłębianie wiedzy na temat zagrożeń zdrowotnych oraz sposobów ochrony zdrowia. Olimpiada podzielona została na cztery etapy od szkolnego, poprzez rejonowy, okręgowy na centralnym skończywszy. Każdemu etapowi towarzyszy inna skala trudności. Przez sito eliminacji szkolnych, gdzie trzeba było wykazać się już nie małą wiedzą przebrnęły: **Anna Siwiec z Niepublicznego gimnazjum w Wańkowej, Julietta Nawara z Bieszczadzkiego Zespołu szkół Zawodowych, Monika Zielińska z Gimnazjum Nr 1 w Ustrzykach Dolnych, Maria Podwyszyńska z Niepublicznego Gimnazjum w Wańkowej, Patrycja**

Podkalicka z Gimnazjum w Wojtkowej, Aleksandra Strzępka z Gimnazjum w Czarnej, Anna Bocheńska z Gimnazjum w Lutowskach, Faustyna Paszkowska z Gimnazjum w Czarnej, Jolanta Milczanowska z Gimnazjum w Wojtkówce, Monika Wilczak z Gimnazjum Nr 2 w Ustrzykach Dolnych, Ewa Józefiak z Zespołu Szkół Publicznych w Olszanczy, Aneta Gronkiewicz z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych, Marta Madarska z Gimnazjum w Lutowskach oraz Natalia Kociuba z Gimnazjum w Ropience.

Uczestniczki musiały przebrnąć przez dwa etapy. Pierwszy pisemny, na który złożyło się 30 pytań związanych z promocją zdrowego stylu życia oraz drugi, gdzie trzeba było odpowiedzieć na dwanaście pytań związanych z udzielaniem pierwszej pomocy oraz wykazać się praktyczną jej znajomością. Jak twierdzi **Anna Sydoryk** główny organizator eliminacji, pytania były bardzo trudne i trzeba było wykazać się gruntowną wiedzą by w tych eliminacjach

uczestniczyć. Nie mała zasługa w tak wysokim poziomie eliminacji przypadła opiekunom szkolnych kół PCK, którzy młodzież do tej olimpiady przygotowali. Laureatkami Olimpiady zostały **Natalia Kociuba i Julietta Nawara**. One będą nas reprezentowały w trzecim etapie olimpiady, czyli w eliminacjach okręgowych, gdzie skala trudności i konkurencja będą dużo większe.

Eliminacje rejonowe zostały przygotowane bardzo dobrze nie tylko pod względem merytorycznym, ale też i organizacyjnym. Nie mała zasługa w tym miejscowych sponsorów.

Byli nimi **Apteka Orlik, Powiatowa Stacja SANEPiD, SHU „Halicz”, Hurtownia „EMU”, oraz Pływalnia Delfin.**

Podziękowania za wsparcie finansowe należą się również Gminnym Komisjom Zwalczenia Problemów Alkoholowych z Ustrzyk Dolnych i Czarnej. Dzięki hojności wszystkich sponsorów można było ufundować uczestnikom wiele bardzo ciekawych nagród rzeczowych.

/kot/

Zezem Dementi

Od dłuższego już czasu dało się słyszeć w powiecie bieszczadzkim o zmianie na stanowisku kierownika powiatowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W większości wypadków informacje były szeptane i pochodziły z różnych źródeł. Miał jednak jeden wspólny mianownik - Jadwiga Neroj. Konkretnie Jadwiga Neroj musi odejść. To lepperowskie stwierdzenie wydało mi się absurdalne. Tym bardziej wydawało się nieprawdopodobne, bo jeszcze nie tak dawno podczas otwarcia nowego biura

Agencji w Ustrzykach, Jadwiga Neroj była chwalona przez obecnego dyrektora Agencji Marka Gordyczynskiego za pracowitość, ogromną wiedzę na temat tego czym się zajmuje i kompetencje. Czyżby w ciągu tych paru miesięcy stała się nagle leniem, a umiejętności i kompetencje poszły w kąt. Nie wydaje mi się. Ba, powiem więcej nie wierzą. Tym bardziej, że w podtekście informacji, które do mnie docierały padały sugestie małej gierki politycznej prowadzonej przez miejscowe PSL, a jej efektem miała być rzekoma zmiana na stanowisku kierownika bieszczadzkiej agencji. Tak

naprawdę nie chce mi się w to wierzyć, być może jestem naiwny, ale ta cała intryga jest sztyt zbyt grubymi nićmi i skierowanie podejrzeń na PSL zbyt oczywiste. Więc kto? W świetle tego co mi powiedział parę dni temu Marek Gordyczynski, który bardzo wysoko ocenia pracę Jadwigi Neroj, jej pozycja na tym stanowisku jest nie zagrożona. To stwierdzenie ma kluczowe znaczenie dla całej tej sprawy i szumu jaki ona wywoła. W tej chwili każdy nerwowo ruch kadrowy zmierzający do zmiany na tym stanowisku, wskaże komu tak naprawdę zależało aby Jadwiga Neroj przestała kierować bieszczadzką agencją.

Andrzej Kotowicz

Jak dać ogłoszenie do „Naszych Połonin”

Przypominamy, że w związku ze zmianą cyklu wydawniczego „Naszych Połonin”, do końca roku obowiązują promocyjne zasady przyjmowania ogłoszeń. Piszemy o tym na innej stronie gazety. Jak się okazuje potencjalni ogłoszeniodawcy mają problem z dostarczeniem ich treści do redakcji. Informujemy więc, że istnieje kilka sposobów dostarczenia ogłoszeń do gazet zarówno tych odpłatnych jak i darmowych ogłoszeń drobnych.

Metoda pierwsza, najstarsza to wysłanie treści ogłoszenia listem. Jednak w wypadku ogłoszeń darmowych zbędna. Metoda druga, to Internet. Metoda najprostsza i najtańsza. Nie wszyscy jednak mogą z nie skorzystać.

Metoda trzecia, to dostarczenie ogłoszenia do wybranych punktów sprzedaży gazety. W **Lutowskach** ogłoszenie można zanieść do sklepu Pana Tadeusza Kluza, w **Czarnej** można zostawić w sklepie Pani Heleny Grószczki. W **Ustrzykach Dolnych** ogłoszenia do gazety przyjmą kiosk obok sklepu motoryzacyjnego w Rynku, kiosk Pana Różyły, sklep Pana Juliusza Tarnowskiego, na osiedlu PCK kiosk Pana Tokarczyka. W **Ropience** ogłoszenia przyjmie kiosk Ruchu.

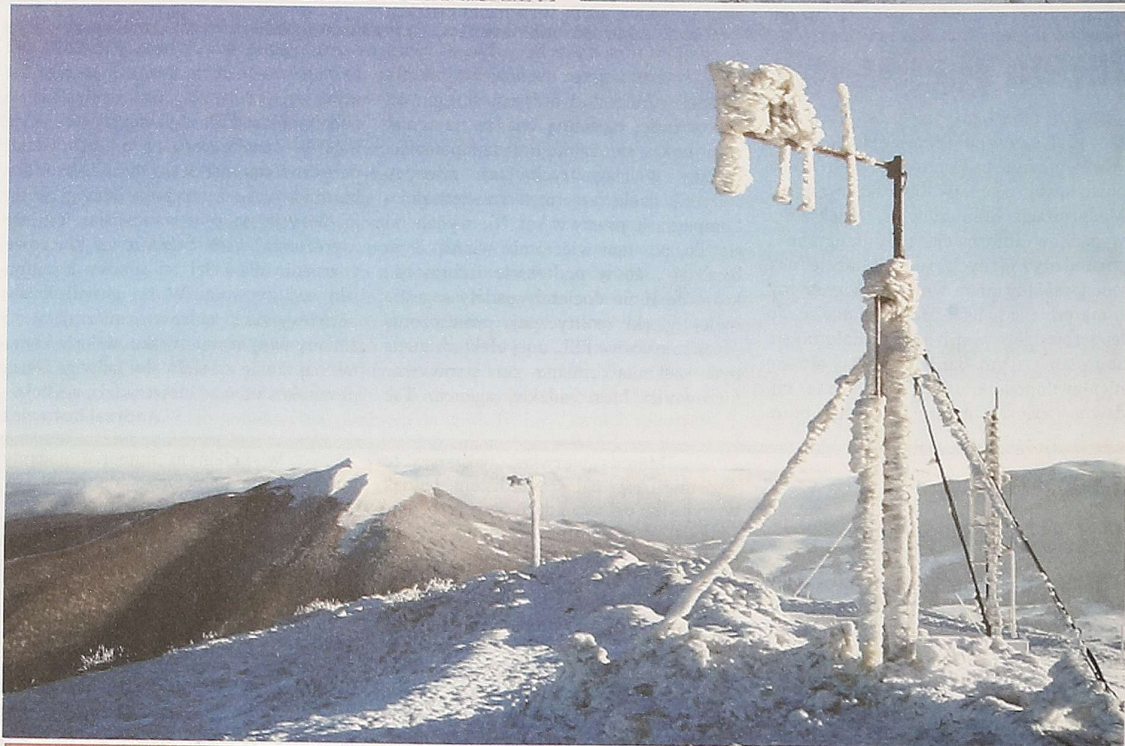
W kolejnym numerze podamy punkty przyjmowania ogłoszeń w Wankowej, Uharcach, Olszanczy, Lesku. Metodą czwartą jest przyniesienie ogłoszenia do redakcji w **Ustrzykach Dolnych** przy ulicy 1- go Maja 15, budynek dawnych Połonin. Redakcja jest czynna zawsze rano pomiędzy 9,00 a 11,00.

Informujemy, że ogłoszenie w „Naszych Połoninach” dociera do tysięcy czytelników, także w wydaniu internetowym i jest najtańszą formą znalezienia kupca na oferowany przez siebie towar, produkt, usługę.

Zapraszamy do skorzystania z naszej oferty o wiele dogodniejszej niż czasochłonne rozlepianie ulotek na tablicach reklamowych.

Nasza zima zła?

Przyzwycailiśmy się już do łagodnych zim w Bieszczadach. Kilka stopni mrozu, dwa dni padającego śniegu dla wielu z nas to już tragedia. A przecież mieszkamy w Bieszczadach, natomiast Ustrzyki to ich zimowa stolica. Śnieg powinien być więc naszym atutem, zima zaś dla wielu okazją do dobrych zarobków. Zamiast przekonywania do zimy prezentujemy kilka przepięknych widoków z zimowych Bieszczad. Zdjęcia udostępnił nam Krzysztof Plamowski.



"NASZE POŁONINY" - Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne. Redaguje zespół w składzie Wiesław Stebnicki - Redaktor Naczelny, Marek Prorok-Sekretarz redakcji, Andrzej Kotowicz. Za treść listów i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów. Adres redakcji: 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 15. Tel/fax- 013-461-11-77 lub (0) 697 459 445, e-mail: [nasze-poloniny@wp.pl]. Wydawca: Fundacja "Bieszczady bez granic" 38-700 Ustrzyki Dolne ul. Boczna 16. Druk: www.drukpiast.com